

Jak to się mogło stać?

10 lipca 2023

11 lipca przypada 80 rocznica „krwawej niedzieli” na Wołyniu, był to punkt kulminacyjny rzezi wołyńskiej. Pan Kazimierz Giergiel miał wtedy, czyli w 1943 roku, 14 lat. Jego rodzina prowadziła duże gospodarstwo we wsi Marcelówka w okolicach Włodzimierza Wołyńskiego. Mieszkali tam zarówno Polacy jak i Ukraińcy. Relacje między sąsiadami były dobre. Kiedy wybuchła wojna wszystko zaczęło się zmieniać. Powstała UPA, Polacy zaczęli się ukrywać, wieczorem widać było łuny pożarów w okolicznych miejscowościach, ludzie zaczęli znikać. Pan Kazimierz niechętnie opowiadał o losach rodziny, gdyż były to zbyt bolesne wspomnienia. Dopiero na początku lat dwutysięcznych, postanowił to wszystko opisać. Jego syn Kamil urodził się już po wojnie. Należą do dwóch różnych pokoleń. Jak postrzegają to co spotkało ich rodzinę wiele lat temu, w jaki sposób opowieść o tym przekazywana była następnym pokoleniom czy wreszcie jak mówić teraz o tej dramatycznej historii, kiedy trwa rosyjska agresja na Ukrainę i Polacy aktywnie zaangażowali się w pomoc uchodźcom?

Źródło: Radio Lublin